CLV LO W WARSZAWIE

TWARDO PO ZIEMI

NUMER(6) #1

PAŹDZIERNIK 2021

DZIWNOŚCI (ew. bizarności)

!!!

JAK ONE TO WIDZĄ, CZYLI O DZIWNOŚCI NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

+++

Z INNEJ BECZKI

???

JAK DZIWNOŚĆ RADZI SOBIE W ŚWIECIE MUZYKI

OKŁADKA – IGNACY ZALEWSKI

@rakon_art

@rakon.art

CLV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bohaterek Powstania Warszawskiego

Redakcja:

Redaktorki naczelne – Antonina Stępińska, Kamila Darczyńska
Korekta – Anna Burlewicz, Antonina Stępińska, Helena Mazurek
Zespół redakcyjny – Antonina Stępińska, Kamila Darczyńska,Róża Karnicka, Antonina Leska, Gabriela Mamaj, Helena Mazurek, Łukasz Świech, Maciek Woźniak, Sofia Vazquez, Anna Burlewicz
Weronika Łaszkiewicz, Antoni Sałański, Amelia Żurawska, Ala Czułek, Maja Kaliszewska
Okładka – Ignacy Zalewski

Za opiekę merytoryczną i konsultacje językowe dziękujemy Profesorowi Radosławowi Sobotce.

Spis treści

"Twardo po ziemi" 1

„Eksperymenty muszą być racjonalne”.....2

„Jak dziwaczność radzi sobie w świecie muzyki?”.....3

„Dziwne tematy, czyli twórczość Neila Gaimana”.....5

„Wszystko co musisz wiedzieć o Halloween, czyli jednym z najdziwniejszych świąt!„.....6

„Jak one to widzą, czyli o dziwności nowej rzeczywistości!”.....8

„Twarda Sztuka” 10

Eksperymenty muszą być racjonalne!

W dzisiejszych czasach codziennie możemy usłyszeć o kolejnych interesujących odkryciach w najróżniejszych dziedzinach. Czy kiedykolwiek jednak podawane jest to, jakim sposobem ludzie dochodzą do tych innowacji? Może się wydawać, że po prostu nie jest to aż tak ciekawe, jednakże jest zgoła inaczej. Wykonywane eksperymenty są bowiem często tak dziwne i szalone, że naukowcom głupio je przedstawić. Moim zdaniem warto jednak, aby i te najdziwniejsze pomysły w końcu ujrzały światło dzienne.

Jak dobre jest mleko z robaków?

Problem głodu na świecie jest dość poważnym zagadnieniem. Kto więc by pomyślał, że do jego rozwiązania może przyczynić się... dojenie karaluchów. Dokładnie tak, nie przeczytaliście źle. Specjalna grupa naukowców codziennie poświęca swój czas, aby wydoić robaki. Brzmi dostatecznie dziwnie? A to dopiero początek. Eksperyment ten rozpoczęło odkrycie niezwykłych kryształów białkowych w jelicie młodocianych karaczanów z gatunku Diploptera punctata. Okazało się, że służą one dorastającym owadom za magazyn pokarmu. Powstają z wydzieliny, którą matka karmi rozwijające się zarodki. Jej nadmiar odkłada się w jelitach młodych w formie zapasu na późniejszy okres. Kryształy te mają aż 3-4 razy większą wartość energetyczną niż mleko krowie czy bawole. Dodatkowo są pełnowartościowym pożywieniem - zawierają białka, tłuszcze i cukry, a jeśli przyjrzeć się sekwencji białek, to okaże się, że występują tam również wszystkie niezbędne do życia aminokwasy.

Jak jednak możemy pozyskać ten cudowny napój? Okazuje się, że jest to niezwykle skomplikowany proces. Do uzyskania ledwie szklanki takiego "mleka" potrzebna by była cała armia owadów. Niestety duża ich część ginie w trakcie "dojenia", co czyni całą operację jeszcze trudniejszą. Międzynarodowy zespół badaczy poradził sobie, jednakże również z tymi przeszkodami. Odnieśli oni sukces w sekwencjonowaniu genów, odpowiedzialnych za produkcję mleka w jelitach karaluchów, co oznacza, że będzie można je wytwarzać w warunkach in vitro. Dzięki temu naukowcy liczą na uruchomienie masowej produkcji tego produktu. Na razie, niestety, jesteśmy nadal daleko od tak dużej fabrykacji. Jednakże naukowcy już spekulują, iż w przyszłości owady mogą odgrywać dość ważną rolę w naszej diecie. Moim zdaniem będzie to jednak niezwykle trudne do wprowadzenia czy rozreklamowania. W końcu kto chciałby pić mleko pochodzące od robaków? Wyobraźnia ludzka na pewno będzie niezwykle przeszkadzać podczas ewentualnej konsumpcji.

Czy żółwie potrafią ziewać?

Czy kiedykolwiek zastanawiał was fakt czy żółwie potrafią ziewać? Nie? Nie przejmujcie się tym, ktoś na szczęście pomyślał już o tym za was. W 2011 roku doktor Anna Wilkinson spędziła aż sześć miesięcy, na uczeniu jednego z żółwi ziewania na zawołanie. Chciała sprawdzić czy skoro u ludzi ziewanie jest oznaką empatii to czy wystąpi również u żółwi. Po połowie roku nauki w końcu wypuściła, już umiejącego ziewać, żółwia do jego gadzich braci. Podobno spisał się on na medal. Mimo to eksperyment nie odniósł sukcesu. Na ziewnięcie żaden z żółwi nie zareagował - najwyraźniej nie jest to u nich zaraźliwe.

O dziwo tak specyficzny eksperyment miał naukowe zastosowanie - potwierdził on hipotezę, że ziewanie jest u ludzi odruchem społecznym. Anna Wilkinson i grupa biologów, z którymi pracowała, niestety

nie dostała za to odkrycie Nobla. A wręcz przeciwnie.
Został im bowiem przyznany Antynobel, czyli nagroda za badania, które "najpierw wywołują uśmiech, ale potem skłaniają do namysłu".
Czy włoska pizza chroni przed śmiercią? Kolejnym, dość ciekawym, eksperymentem, za który jego koordynatorowi również przyznano Antynobla, było zebranie dowodów na to, że pizza wyprodukowana i zjedzona we Włoszech chroni przed licznymi chorobami, a nawet przedwczesną śmiercią! Silvano Gallus odkrył, że osoby, które regularnie konsumują włoską pizzę, rzadziej chorują na raka przewodu pokarmowego oraz występuje u nich mniejsze prawdopodobieństwo doświadczenia zawału serca. Niestety nie jest to zasługa samej pizzy, tylko dodatków, które się na niej znajdują. Naukowiec powiązał je z dietą śródziemnomorską, która, jak powszechnie wiadomo, jest niezwykle korzystna dla naszego zdrowia. To właśnie z niej słyną Włosi, którzy dość często kładą jej składniki na swoje pizzę. Mimo, że Gallus zachęca wszystkich do spożywania włoskiej pizzy, zaznaczył, że sama w sobie nie jest ona najzdrowsza. Prosi również o ograniczenie pepperoni. A życie już miało być takie piękne...
Czy koty to tak naprawdę płyn?
Chyba każdy, chociaż raz w swoim życiu, widział zdjęcie, na którym kot dosłownie zachowywał się jak płyn. Czy to pakując się do szklanych naczyń czy dosłownie "rozpływając" się na meblach. Dużo osób pewnie nawet zastanawiało się nad takim zachowaniem czworonogów, jednak szybko kończyło swoje rozmyślania, bo "to przecież koty". Bo kto kiedykolwiek umiał wytłumaczyć, o co chodzi kotom? O dziwo Marc-Antoine Fardin stwierdził, że podejmie się tego zadania. Zainspirował go artkuł z serwisu Borepanda.com, który sugerował, że koty są płynem, bo podobnie jak ciecze przyjmują one kształt naczyń, w których się znajdują. Fizyk stwierdził, że wykorzysta swoją znajomość dynamiki płynów, aby za pomocą wzorów matematycznych zbadać znalezione w internecie zdjęcia kotów.

Jak się okazało, na tak zwaną "płynność" kotów ma znaczenie ich wiek. Czym kot starszy i bardziej leniwy, tym chętniej naśladuje płyn, gdyż chce zagwarantować sobie jak największą wygodę.

■ Gabriela Mamaj

Jak dziwność radzi sobie w świecie Muzyki?

Muzyka - od samego początku jest nieodłącznym przyjacielem człowieka, spotykanym przez nas na każdym kroku. Stworzona przez naturę, dopracowana przez zmysły estetyczne ludzi zwanych artystami. Od zarania dziejów pełni wiele funkcji, jednak najważniejszą z nich od zawsze była możliwość wyrażania siebie i swoich uczuć. Niestety, z biegiem lat magia muzyki została przysłonięta jednymi z najważniejszych elementów naszego współczesnego życia – biznesem, pieniędzmi, chęcią zysku. Społeczeństwo zamknęło muzykę w konkretne ramy, podzieliło na rodzaje, pasję zamieniło w zawód wiążący się z dostosowaniem do wymagań które, niespełnione, blokowały drogę kariery. Jednak, jak w każdej takiej historii, zawsze znajdą się bohaterowie, którzy nie dają się zamknąć w klatce opinii społeczeństwa i poszerzają granice ludzkiej wyobraźni i możliwości, oddalając

przy tym ich lęk przed dziwnością. W tym przypadku są to wolni artyści, którzy nie zapomnieli na czym polega wyrażanie siebie.

„Bohemian Rhapsody" – utwór z lat 70., do teraz jeden z najlepszych utworów muzyki popularnej a zarazem jeden z najbardziej przełomowych numerów znanego, rockowego zespołu zwanego Queen. Dzisiaj prawie nikt by już nie uwierzył, że nie od samego początku owa piosenka była tak doceniana, podobnie zresztą jak ambicje i talent jej wykonawców. Bo chociaż owa brytyjska grupa jest określana mianem „rockowej", ich twórczość dowodzi, że muzyki nie trzeba rozdzielać na poszczególne gatunki i trzymać się dawno odkrytych ram melodyjnych. Piosenka „Bohemian Rhapsody" jest tego jednym z najlepszych przykładów. Pozornie dziwne połączenie klasycznej opery z nutką hard rockowego pazura oraz fragmentami a capella okazało się być sukcesem na skalę światową. Wokalista zespołu Queen – Freddie Mercury, który odpowiadał za tekst i pomysł na aranżację muzyczną, wiedział, co chce przekazać oraz w jakiej formie pragnie to przedstawić. Z początku grupa napotkała falę niezadowolenia, głównie ze strony swojego menedżera Pete'a Brown'a, który uważał utwór za zbyt dziwny i długi, aby jego wydanie nie skończyło się porażką. Artyści znaleźli jednak własny sposób by upublicznić utwór, który po krótkim czasie został uznany za numer jeden na prawie wszystkich brytyjskich stacjach radiowych. Na tym utworze jednak Queen nie poprzestało w eksperymentowaniu i zacieraniu granic. Rozwinęli swoje skrzydła, a przy tym uświadomili ludziom, że z pozoru dziwne połączenia mogą cieszyć się ogromnym sukcesem.
W przeszłości zdarzały się także sytuacje, w których muzyka zamiast być połączeniem i rozrywką dla ludzi stawała się tematem konfliktów. Społeczeństwa, w zależności od swojej rasy, zaczęły przywłaszczać sobie prawa do poszczególnych gatunków, np. rapu, który przez ludzkie przyzwyczajenia został przypisany do wykonywania głównie przez osoby ciemnoskóre. Jaką więc dziwnością była sytuacja, kiedy w świecie znanego rapu pojawił się Marshall Bruce Mathers III, znany teraz

na całym świecie jako Eminem. Jego oryginalność i talent sprawiły, że ostatecznie mężczyzna zdobył nagrodę Grammy piętnaście razy oraz uzyskał miano jednego z najlepiej sprzedających się artystów na świecie. I chociaż jego początki nie wskazywały na większe osiągnięcia w tym gatunku muzycznym, jego dążenie na przekór stereotypowemu myśleniu oraz pragnienie bycia sobą muzycznie, opłaciła się nie tylko dla niego, ale również dla jego fanów rozprzestrzenionych na całym świecie.

Współczesnym przykładem, również dowodzącym na to, że upór przy swojej dziwności i wyrażanie siebie w świecie sztuki jest bardzo istotny, jest m.in. utalentowana wokalistka znana pod pseudonimem Lady Gaga. Kontrowersyjna, zarówno w świecie mediów jak i muzyki, na każdym kroku odważnie pokazuje nam, że warto być dumnym z tego kim się jest. Pomimo, a raczej dzięki, swojej dziwności, od kilkunastu lat jest idolką wielu ludzi, którzy z jej utworem „Born this way" na słuchawkach, walczą o to by móc pokazywać siebie i nie bać się tego, co z pozoru może wydawać się dziwne czy obce.

Artystów tego typu, w historii naszego świata, było naprawdę wiele. Ich brak lęku przed dziwnością możemy uznać za ogromną inspirację, z której każdy może czerpać lekcje. Powyższe gwiazdy są dowodem na to, że nie warto ubierać tego, kim jesteśmy w słowo „dziwność", a dążyć do tego, żeby pomimo przeszkód jak najbardziej być sobą.

■

Kamila Darczyńska

Dziwne tematy, czyli niezwykła twórczość Neila Gaimana

Fantastyka - to gatunek znany każdemu, większość z nas pewnie przeczytała chociaż jedną książkę wchodzącą w jej zakres. Pierwszymi rzeczami, które przychodzą nam do głowy są - magia, smoki, elfy, czarodzieje, wyimaginowany świat. Czytając książki z tego gatunku, szybko można zauważyć wiele powtarzających się motywów i wątków.

Moim zdaniem, szczególnie współczesnym pisarzom, trudno wprowadzić coś nowego i innowacyjnego do swoich utworów. Fantastyka, paradoksalnie do tego, że jest wytworem bujnej wyobraźni twórców, jako gatunek, pozostaje zamknięta w pewne ramy. Trudno wymyślić nowe magiczne istoty, które będą cieszyły się popularnością taką jak smoki albo następny rodzaj magii, który nie będzie miał nic wspólnego z powszechnie znaną telekinezą lub metafizyczną siłą umysłów.

Według mnie te przeszkody są związane przede wszystkim z faktem, że nowe pomysły w światach fantasy są uważane za dziwne i specyficzne. Dużo pisarzy podczas kreowania swoich światów, wzoruje się na najlepszych autorach fantastyki, dodając od siebie nieliczne elementy. Jednak coraz trudniej natrafić na

książkę z tego gatunku, która nie będzie w większości schematyczna.

Mimo że, moim zdaniem, pewne powtarzające się pomysły można także współcześnie wykorzystać tak, żeby stworzyć coś oryginalnego - coś, co jeszcze potrafi zaskoczyć i przyciągnąć uwagę. Jednym z pisarzy, którzy wprowadzili do fantastyki coś osobliwego, niepowtarzającego się, jest Neil Gaiman.

Brytyjski pisarz został uznany za jednego z najlepszych współczesnych pisarzy fantasy. Wielokrotnie nagradzany prestiżowymi wyróżnieniami. Wielu kojarzy go z horrorami, jednak jego książki w dużej części są zaliczane przede wszystkim do gatunku urban fantasy.

Większość utworów Gaimana dzieje się we współczesnych realiach. Do jego najbardziej znanych i docenianych książek należą: "Koralina", "Nigdziebądź", "Gwiezdny pył" i "Amerykańscy bogowie". Pisarz zachwyca nie tylko stylem, ale też językiem. Podczas czytania jego utworów są zaskakujące wydarzenia i urokliwi bohaterowie.
Pomysły Neila Gaimana zazwyczaj wychodzą poza powszechne schematy, są bardzo osobliwe i przyciągają uwagę czytelników.

Neil Gaiman tworzy światy, w których wszystko sprawia wrażenie prawdopodobnego - z jednej strony pojawiają się wątki z normalnego życia bohaterów, a z drugiej rozgrywają się fantastyczne przygody, niesamowite zdarzenia i niecodzienne przypadki. Złe postaci często są nietypowe i przerażające. Chociażby w "Koralinie" występuje świat równoległy do naszego, stworzony przez trudnego do określenia potwora, który przybrał postać matki głównej bohaterki, z guzikami zamiast oczu.
Tak samo w książce "Ocean na końcu drogi" występują pewnego rodzaju "czarownice", które są dobre, a jednocześnie występują złe stwory, które przybierają postać humanoidalną. Gaiman tworzy w swoich książkach światy, które wydają się nieograniczone oraz nieposkromione.

Według mnie Gaiman zachwyca czytelników wyjątkowymi pomysłami, które często są określane jako nietypowe. Podobnie nastrój jego utworów można uznać za osobliwy. Jednym z elementów, które mnie przyciągają do twórczości Neila Gaimana jest to, że treść jego dzieł jest pełna niedopowiedzeń i zagadek, nad którymi można zastanawiać się przez kilka dni. Jednak te niespotykane dziwności mają swój własny urok i myślę, że dodają czegoś nieoczywistego, nieschematycznego współczesnej fantastyce.

Mimo, że części czytelników nie pasuje taki styl, to szczególnie, jeżeli jest się fanem współczesnej literatury, warto zwrócić uwagę na twórczość Gaimana i poznać stworzone przez niego światy fantasy, które niejednym zaskakują.

■ Helena Mazurek

Wszystko co musisz wiedzieć o Halloween, czyli jednym z najdziwniejszych świąt!

Czym tak naprawdę jest Halloween?
Każdy człowiek żyjący w XXI wieku nieraz spotkał się z określeniem „Halloween". Tuż po Bożym Narodzeniu, Halloween jest najbardziej skomercjalizowanym świętem w USA. Powstało o nim pełno filmów, dekoracji, tematycznych potraw itp. Ten zwyczaj obchodzi się nocą 31 października, tuż przed świętem zmarłych
(1 listopada).

Tradycją Halloween jest przebieranie się i bawienie w cukierek-albo-psikus (trick-or-treat). Te obrządki bywają kontrowersyjne dla niektórych kultur i wierzeń. Gdy dzieci chodzą od drzwi do drzwi, prosząc sąsiadów o słodycze, starsi celebrują np. poprzez wywoływanie duchów. Dawniej wierzono, że w tym dniu granica między światem żywych i umarłych się zaciera, a duchy mogą łatwiej wydostać się z zaświatów, co pozwalało na kontakt ze zmarłymi. Dusze dobrych ludzi zapraszano, zaś te złe, nieproszone odstraszano np. poprzez rzeźbienie w dyniach. Aby uniknąć rozpoznania, po zmroku ludzie przywdziewali maski i zakładali stroje, w nadziei że duchy wezmą ich za inne zbłąkane dusze.
Te tradycje zachowały się po dziś
dzień.
Skąd się wzięło Halloween?
Pomimo faktu, iż dokładna geneza Halloween nie jest znana, wiemy, że święto jest obchodzone od około sześciu tysięcy lat i ma swoje korzenie w Irlandii w 4000 r. p.n.e. Halloween wywodzi się z starożytnego celtyckiego obrządku Samhain, które miało na celu zarówno pożegnanie lata, przywitanie zimy jak i obchodzenie święta zmarłych. Wierzono, że bóg śmierci Samhain przywracał wtedy do świata żywych zmarłe dusze, aby odpracowały swoje grzechy. Ważnym elementem tych obchodów było palenie ognisk, mających przyciągnąć dobre duchy, zaś odgonić złe. Wówczas duchy ludzi, którzy w danym roku zmarli, odchodziły w zaświaty. Jednak tego dnia zmarły mógł wrócić do życia i siać spustoszenie wśród żywych… Uczestnicy obrzędów próbowali przebłagać Samhaina składając mu ofiary (również z ludzi).

Ten okres był pozytywnym czasem ze względu na minione zbiory i powrót bliskich, jednak z drugiej strony dla wielu ludzi zima oznaczała czas zmagań z głodem, marznięciem i brakiem słońca. Przykładowo w północnej Europie to właśnie w tym okresie umieralność ludzi była największa. Powszechnie Halloween znane jest jako święto zmarłych, jednak w rzeczywistości poganie i chrześcijanie upamiętniali zmarłych wiosną. Irlandzcy imigranci zapoznali z tą tradycją ludność Ameryki Północnej w XIX wieku. W drugiej połowie XX wieku święto rozpowszechniło się w Europie. W Polsce jednak Halloween pojawiło się dopiero pod koniec lat 90.

A to ciekawe…
🎃 „Cukierek albo psikus" jest częścią Halloween dopiero od XX wieku. Tradycja ta wynosi się z pradawnego europejskiego zwyczaju. W trakcie Dnia Zadusznego ubożsi ludzie pukali do drzwi zamożniejszych sąsiadów, prosząc o jedzenie w zamian za modlitwę za wszystkich zmarłych w danej rodzinie. Ten zwyczaj nosił nazwę "souling". Został on później przejęty przez dzieci, które

chodziły od drzwi do drzwi, prosząc o jedzenie i pieniądze.

Aby przestraszyć nieproszone dusze, błąkające się po świecie żywych, ludzie rzeźbili przerażające postacie w warzywach, po czym wypełniali je świeczkami. Pierwsze latarnie wykonywano m.in. z rzepy, ziemniaków i buraków. Dziś jednak jest to tylko zabawa, do której używamy dynie.

Często starsze pokolenia uznają Halloween za niepotrzebne, nawet szkodliwe święto. Jedni uważają, że istnieje ono ku czci diabła i przeciwko kościołowi, zaś inni niewinnie celebrują je dla zabawy. Jedno z badań wykazało, że połowa Brytyjczyków w halloweenowy wieczór, gasi światło i udaje, że dom jest pusty.

Określenie Jack O'Lantern upowszechniło się dzięki staroirlandzkiej legendzie o mężczyźnie imieniem Jack, który za swe skąpstwo po śmierci nie mógł trafić do nieba, a ponieważ zadarł też z diabłem, nie chciano go również w piekle. Aby odpokutować swoje błędy, Jack musiał chodzić z lampionem z dyni, aż do samego końca świata.

W niektórych kulturach ludzie wierzą, że zmarli pojawiają się pod postacią pająków. Głoszono, że jest to dusza ukochanej osoby, obserwująca żywych z góry. Dawne przesądy mówią również, że jeśli tego dnia o północy kawaler spojrzy w lustro, zobaczy swoją bratnią duszę.

■ Weronika Łaszkiewicz

Źródła:
https://paczka-wiedzy.pl/halloween-ciekawostki/ https://www.coca-cola.pl/baw-siedobrze/ciekawostki/10-ciekawostek-o-halloweenktore-cie-zaskocza
https://pl.wikipedia.org/wiki/Halloween
https://dziecisawazne.pl/skad-sie-wzielohalloween/
https://www.ef.pl/blog/language/13-rzeczyktorych-nie-wiedziales-o-halloween/ własna wiedza

Jak one to widzą, czyli o dziwności nowej rzeczywistości!

Wywiad z Barbarą Karnicką – długoletnią pracowniczką Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, dwukrotną uczestniczką wypraw na Antarktydę i do Afryki, badającą nowe gatunki morskie w latach 60-tych i 70-tych oraz z Danielą Alińską – emerytowaną psycholożką i nauczycielką; jej rodzice pomagali ukrywać rodziny żydowskie w czasie wojny. Osobiście obie panie są babciami autorki wywiadu.

Róża Karnicka- „Spróbuj nie opierać się zmianom, które napotykasz na swojej drodze. Zamiast tego daj się ponieść życiu." - Elif Şafak. Co sądzą Panie o tym stanowisku? Zgadzacie się z nim, czy według Pań lepiej pozostać wiernym tradycji? Czy da się połączyć tradycję z innowacją?

Daniela Alińska- Trzeba połączyć tradycję z teraźniejszością, inaczej się nie da! Świat idzie do przodu, nie możemy utknąć w przeszłości. Wystarczy, że będziemy pamiętać o naszych tradycjach, mając na uwadze realia teraźniejszości. Nie można żyć tylko wspomnieniami.

Barbara Karnicka- Myślę, że powinno się być elastycznym, nie popadać z jednej skrajności w drugą. Podejście do wielu problemów się zmienia, trzeba pozostać sobą, ale nie kostnieć, iść do przodu.

RK- W jakich dziedzinach życia odczuwają Panie największą zmianę?

DA- Teraz wszystko jest w pędzie. Samochody, motoryzacja na tak wysokim poziomie, kiedyś to nie było oczywistością.
BK- Na pewno, jeżeli chodzi o stosunki międzyludzkie. Było więcej empatii, życzliwości. Oczywiście nie było idealnie, ale na pewno bardziej uprzejmie.
RK- A które zmiany we współczesnym świecie są dla Pań pomocne, pozytywne, a które zbędne lub irytujące? Czy lepiej żyło się Pani w realiach lat 60. czy teraźniejszość jest zdecydowanie lepsza?
DA- Najważniejsze w życiu człowieka jest zdrowie. Zdrowie. Bardzo dużo się zmieniło, chociażby postęp medycyny. Ogólnie cywilizacja idzie do przodu, należy podążać za postępem, rozwojem, bo jeżeli tego nie zrobimy, zostaniemy w tyle.
BK- Mnie z kolei trudno jest to ocenić, ponieważ nie jestem już w tym wieku biegła, jeśli chodzi o postęp technologiczny - niestety człowiek starszy nie jest w stanie w pełni tego opanować, pomimo starań. Realia lat 60. niezwykle różnią się od tych dzisiejszych; wydaje mi się, że młodzi ludzie korzystają z tego postępu, co wydaje mi się, że idzie ku dobremu.
RK- Czy zauważa Pani zmiany w charakterze współczesnych ludzi?
DA- Myślę, że szczególnie dzieci mają szerszy dostęp do edukacji, to jest chyba najbardziej widoczna zmiana. Kiedyś tak nie było, może dlatego ludzie bardziej cenili takie wartości, ponieważ były stosunkowo rzadkie. Jak mówiła moja mama: gdyby pradziadowie nasi powstali z grobów, to by od razu do nich powracali, gdyby zobaczyli jak bardzo nie do poznania zmienił się świat. Na pewno w moich czasach niezwykle ważną, podstawową wartością była rodzina, ale zbudowana na miłości. Żeby przeżyć i dobrze żyć, trzeba było trzymać się razem.
BK- Poniekąd zgadzam się, ale trzeba przyznać, że zawsze była grupa ludzi ceniących wartości materialne, z dewizą życiową „więcej, więcej!" Obawiam się, że w najbliższym czasie to nie zniknie. Ale druga część ludzi po prostu cieszyła się tym co miała, to się niewiele zmieniło. Bardziej ceniono jedność i równość ludzi, patrząc chociażby na noszone w szkole uczniowskie fartuszki. Zwłaszcza u dzieci łatwiej eliminowane były nierówności społeczne.
RK- Czy często czują się Panie odosobnione w postrzeganiu dzisiejszego świata?
DA- Ja mieszkam na wsi, mam to szczęście. Tam zmiany zachodzą trochę wolniej, mogę spokojnie się adaptować, bez większej presji otoczenia.
BK- To wszystko zależy. Nieraz idzie mi to lepiej, staram się nadążać, ale jest to proces powolny, czyli tak, jak lubię. Od tego mam moje wnuczki, żeby czasem o coś zapytać, a one mi wszystko wtedy wytłumaczą!
RK- Na co zwróciłyby Panie uwagę młodym pokoleniom? Krytyka, rady?
DA- Bez wątpienia niezwykle podoba mi się, że społeczeństwo jest bardziej wykształcone, tym samym bardziej świadome, przedtem wszystko to było bardziej zaściankowe. Myślę, że póki młodzi idą do przodu, póty starzy będą wspominać im od czasu do czasu o tradycji i własnych korzeniach. Rodzice mają dużo więcej możliwości, żeby wspierać młodzież, co jest dobrą zmianą, jeżeli później nie wpływa to na poczucie samodzielności i odpowiedzialności człowieka. O tym pamiętajmy.

BK- Wydaje mi się, że nie dobra materialne powinny być wiodące, lepiej stawiać na więzi. Może teraz pandemia zagrodziła chwilowo możliwości, takich kontaktów młodzieży ze sobą. Tak jak kiedyś było, np. Harcerstwo, ale takie prawdziwe, propagująca najważniejsze wartości. Dlatego sugerowałabym troszeczkę się cofnąć, jeśli chodzi o dawne wartości, stosunki międzyludzkie - więcej empatii, więcej pomocy ,a szczególnie, więcej uśmiechu.

RK – Bardzo dziękuję, z pewnością przekażę.

Dzień dzisiejszy jest dla nas oczywisty. Dla wielu tak nie było. To oni walczyli o naszą wolność, godność i kraj, nie wiedząc co przyniesie przyszłość. W sercach mieli jednak nadzieję na lepsze jutro, czego życzą również nam.

Serdecznie dziękuję Danieli Alińskiej i Barbarze Karnickiej za rozmowę.

■ Róża Karnicka

Twarda Sztuka

Autorstwo: kulejące calliasterellidae

Obrzydliwa roleta

Zzieleniała

Z nadmiaru mdłości Jest inna

Budda w szlafroku

Kryje się

Przed odmiennościa Nakłada krzyż

Kruche nadgarstki

Nie mogą uchwycić

Żywych rąk

Zgniecione skórzane kurtki

Na dworcu

W nocy

Pełnej starych babć

Autorstwo: Wiosna

i zachwyt i niepokój serca idzie dziewczyna z włosami na jeża

raz dwa liczenie spojrzeń cieplejszych niż te obce

uśmiechanie utulanie teraz więcej

znaczę

Autorstwo: Zuzanka

Ciepłe migdały na patelni przypiekam im skórkę Dziwny jest świat Patrzę na was i widzę

Czemu nie chcę być jednym z was

Czerwone paski na moim ramieniu

Wołam o pomoc

Ale nie słyszycie

Bo wołam po cichu

Ciepły oddech z moich ust patrzycie na mnie krople płyną rzeką po czerwonych skroniach nie jestem słoniem ale wy mnie chyba tak postrzegacie

Pusto na sali,

Jestem tu sam

Bo wy jesteście biali

Słychać cichy chichot to twój to mój a osoba która to słyszy ma w myślach Jestem dziwadłem

■

JUŻ KONIEC...?

DZIWNE.

JEŚLI MASZ JAKIŚ CIEKAWY POMYSŁ, PRACĘ DO PUBLIKACJI, CZY COKOLWIEK...

NAPISZ DO NAS

TWARDZIELKIGAZETKA@GMAIL.COM